

Pustaków w bród

Kto kupował cegły albo pustaki wiosną, teraz może żałować. Są dużo tańsze i można je dostać od ręki. W czasie wakacji ceny materiałów budowlanych znacznie spadły.

– Pustaki najdroższe były w maju. Teraz kosztują o około 30 procent mniej niż w tym gorącym okresie – mówi Bogdan Panhirsch, dyrektor zarządu Grupy Polskie Składy Budowlane, największej sieci hurtowni w Polsce.

Dodaje, że nie trzeba się też już zapisywać do wielomiesięcznych kolejek po materiały budowlane.

– Wyjątkiem jest biała cegła, wykorzystywana głównie do inwestycji przemysłowych. Zapotrzebowanie na ten produkt dalej jest spore, a moce produkcyjne wciąż ograniczone. W naszej firmie na ten rodzaj cegły trzeba czekać od kilku do kilkunastu tygodni – informuje dyrektor Panhirsch.

Jego zdaniem w najbliższym czasie nie ma mowy o podwyżkach cen materiałów budowlanych, z jakimi mieliśmy do czynienia wiosną, kiedy cegły podrożały nawet o 200 proc., a ceny na rynku osiągnęły poziom Europy Zachodniej.

– Rynek się przesycił. Przypuszczam, że często materiały budowlane kupowano na początku roku w celach spekulacyjnych, licząc na to, że będzie je można sprzedać z zyskiem. Spowodowało to braki na rynku i uruchomienie importu, który w poprzednich latach był śladowy. W kwietniu i maju importowane

elementy ścienne stanowiły około jedną trzecią oferowanych produktów. Potrzeby zostały więc zaspokojone. Obecnie import, który wiąże się z wyższymi cenami, znów jest niewielki. Do tego doszedł okres urlopowy. Fala podstawowych zakupów już minęła. Teraz kłopotem jest brak rąk do pracy. Z powodu opóźnionych robót kupiony towar zalega więc w hurtowniach. Kto natomiast kupował materiały do celów spekulacyjnych zaczyna tracić na zalegających w magazynach materiałach. Na składowiskach można też zobaczyć materiały kupione wiosną przez inwestorów z obawy, że będą one ciągle drożeć.

Z wyliczeń dyrektora Panhirsza wynika, że z powodu ostatnich obniżek cen koszt cegieł typu porotherm potrzebnych na budowę domu od maja do teraz zmniejszył się o około jedną piątą.

Sytuacja na rynku budowlanym znów może się jednak pogorszyć. – Panika wybuchnie jeżeli dojdzie do rozwiązania Sejmu, a wcześniej nie zostanie uchwalona ustawa o niskim podatku VAT na materiały budowlane, który obowiązuje tylko do końca tego roku. Taką sytuacją zapewne doprowadziłaby do wykupywania materiałów budowlanych, a co za tym idzie do wzrostu cen. Dotyczyłoby to głównie elementów dachów, blachy i stali. Z ceramiką problemy powinny być mniejsze – uważa dyrektor Panhirsch.

(TYM)